

# KURIER CZESTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie 6 zł, kwartalnie 18 zł, półrocznie 32 zł, rocznie 60 zł. Ceny te obejmują dostawę pocztową. W przypadku opóźnienia w dostawie pocztowej, koszt przesyłki pokrywa się z odbiorcą. Ceny te nie obejmują podatku od druku, który wynosi 10% od wartości ogłoszenia. W przypadku opóźnienia w dostawie pocztowej, koszt przesyłki pokrywa się z odbiorcą.

**CENY OGŁOSZENI:** według cennika Nr 1. Za wiersz 24 gr. Za ogłoszenia dłuższe niż 24 wiersze, za każdy dodatkowy wiersz 12 gr. Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnym, np. na pierwszej stronie, kosztują więcej. Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnym, np. na pierwszej stronie, kosztują więcej. Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnym, np. na pierwszej stronie, kosztują więcej.

Nr 254

Częstochowa, środa 29 października 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Mowa Gen. Gubernatora w dwulecie G. G.

# „Staliśmy się pomostem między Wschodem a Zachodem”

## „Droga do rozwoju G.G. jest wyznaczona”

Kraków, 28 października. — Z okazji dwulecia założenia Generalnego Gubernatorstwa odbyła się w dniu 26 października na Zamku w Krakowie uroczystość, w ramach której Generalny Gubernator Dr Frank wygłosił wielkie przemówienie.

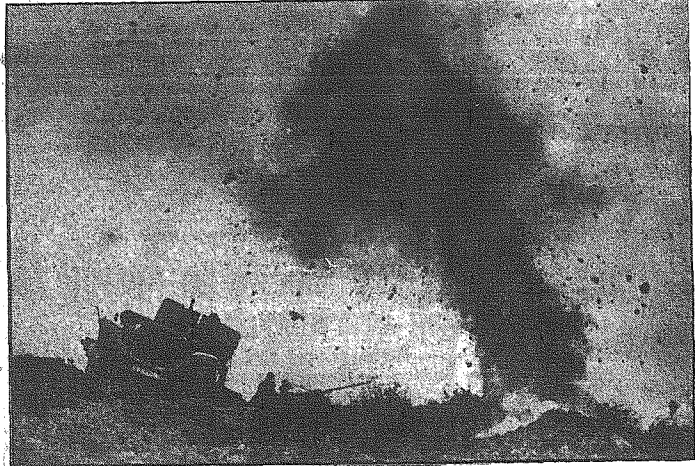
W obchodzie brali udział najwyżsi dostojnicy Generalnego Gubernatorstwa, wśród których znajdował się między innymi minister Rzeszy Dr Seyss-Inquart, komisarz dla obszarów holenderskich.

Generalny Gubernator przedstawił w swym przemówieniu w ogólnych zarysach obraz polityczno-państwowego struktury Generalnego Gubernatorstwa i dał przegląd najważniejszych poczyniń, dokonanych w ciągu ostatnich roku pracy w kraju. W tej chwili — mówił Dr Frank — kiedy kolos barbarzyństwa zbliża się ku swemu upadkowi na skutek nieprawnego podległości ciosów, zadanych mu przez zwycięską armię niemiecką Adolfa Hitlera, w tej chwili my tutaj w Generalnym Gubernatorstwie możemy stwierdzić, że ukończyliśmy pracę konsolidacyjną i odbudowę na terenie całego kraju. Przed dwoma laty Generalne Gubernatorstwo przedstawiało obraz zniszczenia wojennego, dzisiaj — przemysł i cała gospodarka kraju wykazują niezwykły rozwój i rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

W tym roku nastąpiło wydarzenie, które nazwałbym otwarciem Wschodu przez armię niemiecką i zniesieniem jakiejś sztucznej granicy interesów, co przekształciło całkowicie dotychczasową rolę Generalnego Gubernatorstwa: staliśmy się pomostem pomiędzy Zachodem a Wschodem.

Przez przyłączenie okręgu Galicji Generalne Gubernatorstwo zyskało dalszy ważny ośrodek wyżywienia i gospodarki. Dzięki ofiarnej współpracy wszystkich urzędników tego okręgu, Galicja w krótkim czasie mogła stać się obszarem przywróconego porządku. Zadania, jakie stało przed Generalnym Gubernatorstwem w trzecim roku jego istnienia to dalsza współpraca dla zwycięstwa Adolfa Hitlera we wszystkich dziedzinach. Co ciągle się planuje, co się przedsięwzięcie, co się uważa za konieczne, to wszystko w jakikolwiek sposób może służyć zwycięstwu? Dopiero po zwycięstwie ten organizm państwowy, jakim jest Generalne Gubernatorstwo wystąpi w całej swej sile, a również w malowniczości swego krajobrazu. Zbiory w roku bieżącym przewyższyły znacznie zbiory z ubiegłego roku. Staje się to, głównie dzięki energicznemu pracom w tej dziedzinie. Dzięki temu Generalne Gubernatorstwo może obecnie nie tylko samo się wyżywić, ale i z własnych zasobów zaspokoić wszystkie najpilniejsze potrzeby żywnościowe jakie powstają na tym obszarze w związku z warunkami wojennymi. To jest wspaniały wynik! W dalszych swych wywodach Generalny Gubernator podkreślił energiczną działalność władz Generalnego Gubernatorstwa we wszystkich dziedzinach, a szczególnie niezwykłe rezultaty pracy Kolei Wschodniej i rozwój połączeń komunikacyjnych, produkcji przemysłowej i produkcji olejów w Generalnym Gubernatorstwie, która osiągnęła niezwykłą wysokość.

Dalszy ciąg na stronie 2-ej



Zmotoryzowane działo niemieckie na stanowisku

„Greer” autor listu obwinia prezydenta o to, że ten celowo „stworzył widmo strachu na pełnym morzu”, aby w ten sposób przychylnie usposobił ludność Stanów Zjednoczonych dla sprawy likwidacji ustawy o neutralności. Ową adwokata w liście swym twierdzi, iż w danym wypadku nie chodzi o to, że Roosevelt odgrywa rolę człowieka chwytającego za rewolwer co do pokonania napastnika, a następnie popada w szalona furie, jeśli się mu nie powiedzie oddać strzał jako pierwszemu. Informacje Roosevelt’a na temat przebiegu incydentu z „Greerem”, przedstawiają się zupełnie odmiennie, niż to wynika z treści danych niemieckich.

## Wypad na pozycje Leningradu

Berlin, 28 października. — Oddział szturmowy jednego z niemieckich pułków piechoty dokonał w dniu 26 października r. b. śmiałego wypadu na front pod Leningradem. Po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim niemieccy żołnierze wtargnęli do wysuniętej pozycji sowieckiej, gdzie w walce wręcz zamarli bolszewików. Niemiecki oddział szturmowy zniszczył sowiecką pozycję, po czym po wypełnieniu swego zadania powrócił bez strat. Bolszewicy wskutek wypadu niemieckiego oraz poprzedzającego go przygotowania artyleryjskiego, ponieśli ciężkie i krwawe straty.

## Jak flota sowiecka utraciła swoje bazy

### Napisał admirał G. O. Schultz

W latach napięcia politycznego między Berlinem a Moskwą 1935/37 poruszano często we Finlandii kwestię związaną z tym, jakby się ukształtowała wojna morską pomiędzy Niemcami a Sowiecami na Morzu Bałtyckim i czy byłaby możliwa atak floty niemieckiej w zatokach fińskich. Ja wypowiedziałem wówczas swoją opinię, która określiła, że taki atak równałby się skazaniu floty atakującej na całkowitą zagładę, naturalnie o ile by ona nie rozporządzała przynajmniej kilku punktami oparcia w zatokach fińskich, oraz o ile by nie posiadała stańcowej przegrwy w powietrzu. Wybrzeże fińskie — północne byłoby przy takim ataku o wiele ważniejszym, aniżeli południowe, ponieważ wybrzeże fińskie w całej swej długości obwarowane jest szerokim pasem wysp i zatok, których płytkie wody nadają się doskonale do zastosowania min morskich w wojnie z małymi jednostkami marynarki. Dla floty nieprzyjacielskiej byłoby przez to ogromnie utrudnione skuteczne operowanie w zatokach fińskich, gdyż miny i łodzie podwodne trzymałyby je stale w szachu.

W obecnej walce na Morzu Bałtyckim była flota sowiecka znacznie silniejsza, niż wówczas w okresie napięcia, gdyż w ostatnich sześciu latach Sowieci doznali zwycięstw zarówno w powietrzu jak i na lądzie. Prócz czterech ciężkich jednostek i kilku kanonierek, budowały one wielką ilość mniejszych okrętów wojennych, łodzi podwodnych, kontrotorpedowców, łodzi torpedowych i minowych, które znacznie wzmocniły ich siły tak nawodne, jak i podwodne na Morzu Bałtyckim. Natomiast niemiecka flota bałtycka była teraz słabsza aniżeli przed sześciu laty, gdyż nie tylko jej główne siły, lecz także znaczna część jej mniejszych okrętów, zwaną była walką na wodach zachodnio-europejskich przeciw Anglii.

A jednak pomimo tego Niemcy rozgromili swego przeciwnika na Morzu Bałtyckim w okresie niespełna trzech miesięcy, niszcząc flotę nieprzyjacielską prawie całkowicie. Jak to było możliwe?

Przed wszystkim nie ulega żadnej wątpliwości, że bardzo ważną rolę odegrała tu broń powietrzna. Na wybrzeżach Morza Bałtyckiego w zatokach Ryskiej i Fińskich operowały eskadry niemieckie z zadziwiającym skutkiem. Zapanowały one wiele okrętów sowieckich lub uszkodziły je tak silnie, że stały się niezdolnymi do boju. Niemniej ważną dla rozstrzygnięcia strategicznego w walce na Morzu Bałtyckim były operacje armii niemieckiej, która atakowała flotę nieprzyjacielską z jej własnego wybrzeża, pozbawiając ją tym samym prawie wszystkich punktów oparcia. Z Libawy i Rygi wypędziły one okręty sowieckie do Rewla, z Rewla do Kronsztadu i Leningradu. Ale i tutaj nie dala im spokoju niemiecka artyleria i flota powietrzna. Bombardowała ona okręty dniem i nocą, a wreszcie tak poważnie uszkodziła ciężkie pancerne okręty bojowe „Marit” i „Revolucia Październikowa”, że musiały one zaprzestać ognia.

Zadana flota nie może na dłuższą metę istnieć bez punktów oparcia, ponieważ nawet największe okręty muszą naprawiać swe uszkodzenia, uzupełniać zapasy amunicji i znopatrzyć się w materiały pędne. Bolszewicy daremnie szukali bezpiecznych miejsc zakotwiczenia przed

## Po pięciu dniach Moskwa przyznała się do utraty Stalino

Stokholm, 28 października. — W dniu 21 października w komunikacie Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych opublikowano wiadomość o zajęciu miasta Stalino na terenie Zagłębia Donieckiego przez niemieckich strzelców górskich, którzy na jednym z najważniejszych zakładów przemysłowych zatkali standard wojskowy Rzeszy. Dopiero w godzinach wieczornych ubiegłego niedzieli, a więc po 5-ciu dniach, w Moskwie zakomunikowano wiadomość, że Stalino nie znajduje się już w rękach bolszewików.

jęnnego programu Roosevelta. Na narodzie amerykańskim popadła się nadzieja do przebaczenia oszusteństwa, wreszcie wysiłki, zmierzające do złamania jego niechęci do wojny. Omawiając incydent ze statkiem

## Z Moskwy do Samary

Jak się odbyła ewakuacja korpusu dyplomatycznego — Wrażenia amerykańskiego reportera

Nowy Jork, 28 października. — Korespondent dziennika „New York Times” w depeszy kablowej z Samary opisuje panujące tam stosunki oraz odjazd dyplomatów z Moskwy. Cały personel ambasady brytyjskiej mieszka obecnie w pewnym budynku szkolnym, gdzie znaleźli również pomieszczenie Anglii. Ministerstwo spraw zagranicznych zostało ukłokowane w biurze komisarzatu rolnego. Ilość mieszkańców miasta, wynosząca w normalnym czasie 20.000 wzrosła niesłychanie. Nie ma tam ani jednego hotelu, nadającego się do mniej więcej do zamieszkania. „Sowieci wychodzą z zafascynowania” — pisze w dalszym ciągu sprawozdawca — „ze Samara nie posiadała najmniej szarych kwalifikacji do zastąpienia stolicy. Zresztą my wszyscy do 15 października nie mieliśmy nawet pojęcia o tym, że będziemy musieli opuścić Moskwę. Wprawdzie zdawano sobie sprawę, że Moskwa znajduje się pod groźbą bezpośredniego niebezpieczeństwa oraz że w zachodniej przedmieściach już od dawna słychać było huk dział, jednak dopiero w dniu 15 października o godzinie 2 po południu wszyscy korespondenci amerykańscy zostali wezwani do ambasady amerykańskiej. Tu zakomunikowano nam, że na godzinie 6-ta mamy być wysłany pociąg do podróży. Dyplomaci oraz przedstawiciele prasy zostali ułożeni w specjalne pociągi kazańskie dworca. Siedzieli tam już zupełnie osobno Bułgarzy.

Także Japończycy mieli swój osobny stół. My otrzymaliśmy miejsce w przeciwnym kierunku. Dnia 16 października wczesnym rankiem w zupełnej ciemności wsiadliśmy do pociągu. W ten sposób skończyła się nareszcie noc, a która, spędziliśmy w poczekalni. Nie ulegała ona bynajmniej do przyjemnych. Mimo rozpoczęcia podróży jechaliśmy bardzo powoli, ponieważ w tym samym kierunku co pociąg dyplomatyczny, jechało na wschód wiele transportów z różnymi materiałami, a nas bynajmniej pod tym względem nie forytowano. Nad całą trasą patrolowali lotnicy sowieccy. „Gdzieś też” — zapytuje w końcu korespondent „New York Timesa” — „adolaty sebronić się te masy kobiet i dzieci, które już od szeregu dni w natłoku w popołudniu uciekały ze stolicy ZSRR.”

## LONDYN POZBAWIONY WIADOMOŚCI Z FRONTU WSCHODNIEGO

### Ironicznie uwagi belgradzkiego „Novo Vreme”

Stokholm, 28 października. — W londyńskich kołach wojskowych panuje zaskoczenie ponieważ od 3 dni nie otrzymamy żadnych oficjalnych informacji z teatru wojennego na wschodzie i w ogóle nie mają tam pojęcia co się dzieje na wschodzie — takie doniesienie nie nadeszło tu ze Stanów Zjednoczonych. W związku z tą samą sprawą belgradzki dziennik „Novo Vreme” zaznacza ironicznie: nie ma się co dziwić, że Moskwa nie informuje ponieważ szef sowieckiej służby informacyjnej Jyd Łozowski opuścił stolicę i w bezładnej uloczce zatrzymał się dopiero 600 km. na wschód od niej.”

## Oskarżam!

List amerykańskiego adwokata do prez. Roosevelta

Nowy Jork, 28 października. — Pewien wspaniały adwokat w liście do Roosevelta oskarża rząd Stanów Zjednoczonych z tego powodu, że ten stara się wmawiać w ludność pewne prawdy i jeszcze bardziej kręcić kłamstwa, aby ją pozyskać dla wo-

Kronstadem: Vipur i Björköund, które przedtę były dla nich takimi bazami flotowymi, zostały zdobyte przez Finów. Zatokę Narwa i ługa na wybrzeżu estońskim zostały obsadzone przez Niemcy. Dokąd tylko chcieli zwrócić się okręty sowieckie, wszędzie natrafiali na niemieckie lub fińskie miny, na niemieckie łodzie torpedowe, łodzie minowe i ślizgowce.

Flota fińska pomagała, gdzie i jak mogła. Jej środki materialne były jednak szczupłe, a jedynie pomoc stanowił dobrze wyszkolony personel, którego znajomość wód fińskich przysłała się w niezwykły sposób przy operacjach flot sprzymierzonych. Główna zasługa zniszczenia floty sowieckiej przypada lekkiem jednostkom bojowym marynarki niemieckiej, jej znakomitym ludziom minowym, ślizgowcom i oczyszczaczom mierz, które są jakby słowami do zatoki fińskiej. Łodzie te rzeczywiście nigdy nie zawiodły.

Najwięcej uciertała flota sowiecka od swej własnej broni — od min. Z wielu starannie przygotowanych, a śmiało i z wiarą przeprowadzonych operacji ofensywnych, przyczołgał jeden przykład: kiedy Port Bałtycki i Rewal zostały zdobyte od ładu, wielka część floty sowieckiej musiała w największym pośpiechu opuścić te porty. Wiele okrętów wojennych i transportowych uczyniło to dopiero w ostatniej chwili, kiedy już artyleria niemiecka zatopiała wiele okrętów w porcie Rewal. Odpływały one bardzo nieostrożnie, nie licząc się z podłożą, co skutkowało w skutkach. Ścisnięte w gęstym szeregu okręty sowieckie wpłynęły na teren, na którym codziennie umieszczono miny niemieckie. W rezultacie nastąpiła bezprzykładna katastrofa: około 60 okrętów, wśród nich krążownik, kilka kontroptorowców oraz wiele transportowców sowieckich z tysiącami żołnierzy najeżdżało na miny. Poszły one natychmiast na dno, albo paląc się płynęły dalej dopóki nie zniszczyły ich wreszcie druga lub trzecia mina. Prócz okrętów bojowych poszło wtedy na dno ponad 20

okrętów handlowych o łącznej pojemności 120.000 ton.

Historia wojen morskich do dnia 29 sierpnia 1941 r. i. do dnia owej katastrofy, nie zna podobnego przykładu, tak masowej utraty okrętów wyłącznie na skutek działania min. Liczby ofiar w ludziach nie da się zapewne nigdy dokładnie określić, musiała ona jednak być wielką, niż w bitwie pod Skagerrakiem w roku 1916, niż pod Cuszima w roku 1905, czy wreszcie pod Lepantem w roku 1571. Płonące okręty eksplodowały jeden za drugim, gdyż większość z nich załadowana była bronią i amunicją. Inne paliły się przez całą noc. Był to groźny przejaw widok, który można było obserwować z wielu miejsc na wybrzeżu fińskim.

„Bitwa minowa pod Rewalem” jest najlepszym dowodem, że również małe okręty bojowe, jak np. niemieckie łodzie minowe i ślizgowce, mogą uzyskać wielkie sukcesy, jeśli wojnę prowadzi się na wodach zamkniętych, a załoga ożywiona jest śmiałym duchem bojowym. Okazało się zresztą, że niemieckie łodzie ślizgowe są tak samo skuteczne, jak zakładacie min. Te łodzie niemieckie atakowały okręty nieprzyjacielskie wszelkich typów i wszystkich wielkości i storpedowały kilka kontroptorowców i łodzi podwodnych. Jedną sowiecką łódź podwodną została nawet zaatakowana przez nie bronią ręczną, a po dłuższej walce zniszczono ją bombami wodnymi już niedaleko wybrzeża.

Flota rosyjska, która w wojnie światowej posiadała najlepsze miny i mogła ich używać z dobrym skutkiem, zapominała, zdaje się, że sztuki obecnie pod reżimem bolszewickim. Reżim ten nie umiał wyszkolić ani dobrych specjalistów, ani dzielnych marynarzy. Pomimo wielokrotnego przewagi liczebnej — flota sowiecka załodziła w tej wojnie kalkulek. Jedynym usprawiedliwieniem dla niej może być tylko ta okoliczność, że miała ona za przeciwnika najlepszą flotę i armię Europy.

## Nieprzerwane ataki bombowe na pozycje wojsk czerwonych

**Poważne straty czerwonych — Płoną pociski pod Rostowem — Zatopiony statek na jeziorze Ładoga —**

Berlin, 28 października. — W akcjach jakie niemieckie lotnictwo dokonywało w ciągu dnia 28 października b. r., odbywają się liczne ataki na sowieckie stanowiska obronne, pozycje artyleryjskie oraz koncentracje oddziałów wojskowych i kolumny marszowe na południowym odcinku frontu wschodniego, uzyskano nowe sukcesy, zadając nieprzyjacielowi poważne straty, zarówno w materiale ludzkim, jak i w uzbrojeniu. W rejonie Rostowa parzerano linie kolejowe, podpalając zarazem pociski. W północnej części frontu wschodniego silnie i niezwykle skutecznie bombardowano pozycje połowe nieprzyjaciela. Celnym pociskiem bombowym uszkodzono na wodach jeziora Ładoga pewien statek handlowy, pojemności 1.000 BRT, tak poważnie, że niezwłocznie po ataku przechylił się na bok i prawdopodobnie należy się liczyć, iż statek ten zatonał. Celem

pociąg pod Rostowem — Zatopiony statek na jeziorze Ładoga —

Bomby na półwysp Rybacki

wzniesionych ataków niemieckiego lotnictwa były sowieckie baraki obozowe na półwyspie Rybackim. Zaobserwowano niezwykle celność zrzuconych bomb, tudzież rozległe pożary.

**„GAŁĄZKA DEBOWA”  
NA PIERSIACH LOTNIKÓW**

Kancelarz Hitler odznaczył kpt. Gollowa i por w. Kagenekę

Berlin, 28 października. — Kancelarz Hitler, jako Naczelny Wódz Sił Zbrojnych, odznaczył kapitana Gollowa, komendanta pewnej grupy lotnictwa myśliwskiego jako 88-ego oraz porucznika hr. von Kagenekę z pełnej eskadry myśliwskiej jako 39-go żołnierza Niemieckich Sił Zbrojnych. „Gałązka Debowa” do komandorii Żelaznego Krzyża.

# Operacje ofensywne na Wschodzie

Berlin, 28 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała z Główniej Kwatery Kancelarza Hitlera w dniu 27 października, co następuje: „Operacje ofensywne na Wschodzie, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, doprowadziły do uzyskania dalszych sukcesów. W Zagłębiu Donieckim próba oporu przeciwko posuwaniu się naszych wojsk przy pomocy kontrataków została rozbita przez wojska włoskie. Nieprzyjaciel został odrzucony wśród ciężkich i krwawych strat i pozostawił kilkunastu jeńców w rękach naszych samolotów. Koło wschodniego wybrzeża fińskiego samoloty bojowe zaatakowały ubiegłej nocy niemiecki transport konwojowany, znajdujący się pomiędzy rzekami Wacha i Uściem rzeki Humbert. Zatopiony one jeden parowiec towarowy, pojemności 8.000 BRT, oraz uszkodzili 3 dalsze okręty handlowe tak ciężko, że można się liczyć również z ich stratą. Nasze lotnictwo dokonało ataków na rejon portów w Anglii wschodniej i południowo-wschodniej. Niemieckie samoloty nurkowe zatopili w noc z 25 na 26 października koło wybrzeża północnej Afryki celnymi bombami brytyjski okręt wojenny, wielkiej pojemności. Nieprzyjaciel zrzucał ubiegłej nocy bomby na różne miasta w Niemczech północno-zachodnich. Jedyną cywilną ofiarą, głównie w Hamburgu, w Bremie, a także w zabitych i rannych. Zestrzelono 9 bombowców brytyjskich. Major Osau, dowódca pewnej eskadry myśliwskiej, uzyskał w dniu 26 października swoje 100-nie zwycięstwo powietrzne.”

## Pod Gondarem pobito oddziały brytyjskie

Rzym, 28 października. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: „W Afryce północnej nasza artyleria ostrzeliwała celnym ogniem angielskie pojazdy mechaniczne na froncie Tabraku i odparła je. Koło wybrzeża Marmarii niemieckie samoloty nurkowe zaatakowały eskadrę floty nieprzyjacielskiej i zatopili jeden krążownik. Lotnictwo brytyjskie bombardowało Benghasi, Trypolis i Misurata. W Misurata bomby trafiły w dzielnicę arabską. Wśród ludności było kilku zabitych i rannych. Bombardowanie w Benghasi i w Trypolisie nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach i spowodowało niewielkie szkody materialne. Jedna niemiecka bateria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot typu „Blenheim”. Załoga została wzięta do niewoli. W Afryce wschodniej oddziały, operujące na odcinku Gondara, zaatakowały przed naszymi przednimi pozycjami jednostki nieprzyjacielskie, które poniosły straty i zostały zmuszone do ucieczki.”

## WIELKI MUFTI JERUZOLIMY WE WŁOSZECH

Rzym, 28 października. — Wielki Mufti Jeruzolimy, szeik Amin El Hussein, przybył, jak podają urzędowo, drogą powietrzną na Włoch południowych.

Wielki Mufti Jeruzolimy, będący jednym z największych dostojników politycznych i religijnych świata arabskiego, jest zaciełym przeciwnikiem Anglików.

## WEIMARSKI KONGRES POETÓW

Wizyty u ministra Goebbelsa

Weimar, 28 października. — Minister Reszcy dr. Goebbels przyjął w niedzielę w południe poetów i literatów niemieckich i zagranicznych, przebywających w Weimarze z okazji zjazdu, przy którym omawiał z nimi szereg aktualnych zagadnień związanych z twórczością literacką w nowej Europie. Rozmowa o się dłużej szczegółowo na temat co dopiero założonych związków literackich w Europie, przy czym z uznaniem podkreślił, iż inicjatywą w tym kierunku wysłała właśnie ze strony literatów prezentowanych na kongresie weimarskim. Na zakończenie kongresu zebrani uczestnicy niemieccy oraz zagraniczni wystosowali telegramy hołdowniczy pod adresem Knuta Hamsuna.

## MARYNARZE ANGLIJSKY UCIEKAJĄ

Mediolan, 28 października. — Jak donosi nowojorski korespondent „Corriere della Sera” policja północno-amerykańska ściga setki angielskich marynarzy, którzy zdezerterowali z pokładów pewnego lotniskowca, jednego statku liniowego, względnie z pokładów uzbrojonych angielskich parowców handlowych. Jak wiadomo z portach amerykańskich przebywają liczne brytyjskie statki wojenne, przywieźłe tam celem reperatury. Kilku zbiedzłych marynarzy aresztowano i przekazano władzom angielskim. Brytyjscy marynarze mieli oświadczyć, że wola więzienia niż piekła bombardowania na Atlantyku. Morsm Śródziemnym czy też Morzu Czarnym.

## „Wypełnimy z całą gotowością nasze zadania”

Rozkaz dzienny d-ra Tiso do armii słowackiej

Bratysława, 28 października. — Prezydent Słowacji dr. Tiso wydał rozkaz do armii, który stwierdza m. in.:

„Żołnierze! Z okazji wizyty w Główniej Kwaterze największego Wodza współczesnej Europy i okrzyków sława armii Adolfa Hitlera wydajcie nadzwyczajny rozkaz dzienny. Zbliża się czas, kiedy wielka walka przeciwko najokropniejszemu złu, zagrażającemu najsłabszemu idealom

Indywidualności będzie zwycięsko zakończona. Tak jak dotychczas trwalimy na swych posterunkach w tej walce, tak będziemy walczyć na nich w dalszym ciągu aż do końca wojny i zwycięstwa, do którego jesteśmy godni wyróżnienia, udzielonego nam przez wielkiego Führera narodu niemieckiego Adolfa Hitlera oraz że wypełnimy z całą gotowością nasze zadania. Jakże wielkim na swoje barki. Zwycięstwo naszego oręcza stanowi zwycięstwo nowej Europy, w której żołnierze słowacki zapewnili swemu narodowi należne mu honorowe miejsce

## Dokończenie mowy Gen. Gubernatora

Na szczególną uwagę i uznanie — mówił w dalszym ciągu dr Frank — zasługuje gospodarstwo finansowe Generalnego Gubernatorstwa, które obecnie nie wykazuje prawie żadnego deficytu. Budżet Generalnego Gubernatorstwa jest całkowicie pokrywany we własnych ramach. Wyrażnym dowodem powszechnej ufności do gospodarki finansowej i państwowości Generalnego Gubernatorstwa jest pełne zaufanie do wartości złotego.

Generalny Gubernator zwrócił również uwagę na fakt, że pomimo trudności wojennych wykonano już i wykonuje się na terenie całego kraju szereg na wielką skalę prowadzonych robót budowlanych.

„Muszę z uznaniem podkreślić — powiedział dr Frank — lojalną współpracę dziesiątek tysięcy polskich i ukraińskich sił pracowniczych w urzędach państwowych, administracji i komunikacji. Wykazali się oni wytrwałością w pracy i poczuciem obowiązku. Szczególnie zasługują na wyróżnienie Polska Służba Budowlana i Ukraińska Służba Cywilna.”

„W ten sposób — zakończył swe przemówienie Generalny Gubernator — możemy wkraczać w trzeci rok Generalnego Gubernatorstwa z niezmierną dumą i jeżeli jeszcze określmy przyszły rozwój Generalnego Gubernatorstwa jako pracę kraju autarkiczno-antagonicznego w ramach Rzeszy, to w ten sposób droga rozwoju Generalnego Gubernatorstwa będzie już całkowicie wyznaczona.”

Na zakończenie uroczystości państwowej przyjął Generalny Gubernator dr Frank w otoczeniu wyższych dostojników Generalnego Gubernatorstwa i armii defiladę oddziałów wojskowych na Placu Adolfa Hitlera.

W uroczystości między innymi wzięli udział ranni żołnierze węgierscy i słowaccy z frontu wschodniego w charakterze gości honorowych.

## Jakaś tam droga... /

Wiele jest dróg, które prowadzą na Wschód. Maszerują teraz nimi armie sprzymierzonych, idąc na ostateczną rozprawę z bolszewizmem, który jeszcze z początku lata zagrażał kontynentowi. Jakaś tam droga, jedna z tysięcy, szedł w szeregu żołnierzy niemieckich sprzymierzonych wojennych, nie mając podwójny obowiązek, będąc jednocześnie żołnierzem i dzielnikiem, opisał kilka dni temu swoje spotkanie z masarą. Podajemy je dziś na temat naszego piśmna we wojsku polskim tłumaczeniu:

...na Wschodzie, z końcem października. — Zaledwie wczoraj jeszcze słońce kładło się ciepłe swe barwy na drodze, rozciągając się na dnie wodnistych dołów goliolod. Gdy zaczął zmierzkać jednak szarów, spadł śnieg. Dzielano skroś mlecznej białości szukaliśmy drogi, przedzierając się przez mgłę, grad i deszcz. Znalazliśmy ją, zdeptaną tysiącami kół, stop i kopyt, zasłaną brudnym kobiercem topniejącego śniegu.

Tropem, głęboko wydeptanym stopami wojny przed siebie samochody ciężarowe, niby okręty na bezkresnym szlaku morskim, obładowane tym wszystkim, czym żywi się marsz wojenny. Łamiąc się i wyciągając, koła samochodów snują się długie sznurzy jedynych i rowerzystów. Rytmem, wrośniętym w stopy każdego z nich, maszerują piechurzy twardzi, jak ostrym ryblem wykuli w kamieniu ludzie, którzy okrywszy ramiona namotowymi płachtami, wszystkim użyczają swej mowy wytrwania na pochoździe. W ostatnich dniach czternastu przemaszowali oni więcej niż sześćset kilometrów, i dając wyraz swej upartej woli każdym swym krokiem jeszcze też chcą wykazać, że z takim samym trudem chcą iść na sam kraniec świata. Mają ich codziennie tysiące samochodów, jedni mimo nich kłusują do przodu, kolumna zwycięże pedałami rowerzystów. Nic jednak nie zdoła odwieść ich wzrok od niekończącej się drogi, która oni, przesięgnięci przez tyłu innych, zwalczają w tempie ślimaka.

Jakże różni się między sobą długie ziemiobrazowe wędrówki wysnuwające się na przeciw maszerującej plechocie z wypalonych bitwami kół, sznurzy idących rzędami postaci, zaczynając się hen! — za horyzontem, a gubiące koniec gdzieś niewidocznie z tyłu. Armie pobite, nawijające się znów z powrotem. Droga jest także nieśmiało na swych spracowanych barkach. Tłumy ziemiobrazowych cieni. Oblicza mają powalane białem, zwiędnięte, podarte mundury, rozpięte na wietrze płaszczyzny, rozdeptane buty. Tłumy, przed którym wiatr nie się w dal przez pola kwiatów, nieznosny smród Starej w śladach dróg, śladów, tu w twarzą. Trzeba długo szukać, by znaleźć w oczach choć resztkę spojrzenia technicznego ludzi.

Napisał sprawozdawca wojenny

W rękach niemieckich żołnierzy, strzegących poimianych nie widać batów, którymi by mogli przed sobą popędzać bezwolne hordy. Widzą tam wysiłki, by jeńców ustrecz przed głodem, który szczyrzy się do nich przez spalone reżimy sowieckich ludzi wioski i osiedla. Nie można się wazyć na to, by przedstawić zamknięty, skończony obraz tego marszu.

(Dalszy ciąg na stronie 3-cj)

## „Będziemy walczyć do ostatecznego zwycięstwa”

Przemówienie Mussoliniego w Littorio do byłych żołnierzy frontowych

Littorio, 28 października. — Mussolini z okazji nadania własności nad działkami ziemi 3000 rolnikom, byłym żołnierzom frontowym wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi:

Tysiące waszych kolegów obejmują dziś w posiadanie na własność ziemi, która dzięki niezmordowanej pracy doprowadziła do uprząnego stanu, a mam nadzieję, że i w przyszłości z jeszcze większym poczuciem odpowiedzialności i równą pracowni-

tością będą ją uprawiali niezmordowanie w dalszym ciągu. Dzięki dzisiejszej uroczystości glikantyczne dzieło przywrócenia podług dawnych barłen politycznych stanowić najbardziej przekonujący dowód naszych zdolności organizacyjnych, zostało ukoronowane nie tylko w zakresie politycznym i gospodarczym, ale także socjalnym. Z taką samą niewzruszoną wolą, z jaką uzyskaliśmy ten cel będziemy zdążyli do naszego najwyższego celu

również pokaże kwoty. Krewni nasładować się między sobą.

W ostatnich dniach w Paryżu, mieście sonasacyjnych ankiety, odbyła się licytacja ośmiu rasowych, pełnej krwi koni, należących swego czasu do słynnego bankiera i masona, żyda Rothschilda. Całkowicie dochód z licytacji przeznaczono na Pomoc Żimowa dla ludności francuskiej, dla której prowadzi się na bardzo szeroka skalę akcję charytatywną. W licytacji osiągnięto to wcale nieza, jak na stosunki wojenne, sumę 618.000 franków. Widać z tego, że w Paryżu, jak dawniej, są jeszcze amatorzy dobrych sztuki. Owa licytacja odbyła się, rzecz prosta, bez udziału Rothschilda, który, po zwycięstwie wyniku wojny Francji z Niemcami, uciekł do Ameryki. W związku z tą licytacją dopełnił się parawcy z prawdziwym francuskim „esprit” nadmieniam, że owa statka, która została teraz sprzedana, to wszystko, co było pozabawione piętna żydowszczyzny w dołach Rothschilda.

## Światłocienie

Z Cherbina nadeszła do Europy wiadomość, że rząd sowiecki przeznaczył tysiące rubli za każdy zestrzelony niemiecki samolot. 2 tysiące rubli za udział w 15 walkach powietrznych, 3 tysiące za udział w 25 walkach, 5 tysięcy w 40 walkach itd. Istnieje także osobna lista plac za noce i dzienne loty. Cztery ataki na niemieckie samoloty przyniosły sowieckiemu pilotowi nieżył dochód 1.500 rubli, tak można wczwista w rozkazie dziennym dowódcy sowieckiego lotnictwa. Sumy te mają stanowić narzędzie za udział w walce z „nazistowskimi najemnikami”. Mała pomysłka, naszym zdaniem. Niemniej są właśnie wśród bolszewików, których trzeba zachęcać pieniędżem, do lotów, na nieprzyjaciela. Może jest to uzasadnione, zestrzelenia kilkunastu tysięcy samolotów sowieckich stanowi „nieładna straszak” na czerwonych „bohaterów” przetrwających. Wyższy wynagrodzenia żołnierzowi lotniczo pieniędżni przetrzeł bolszewików od Anglików, którzy swoln piratów z R.A.F. atakującym ludność cywilną, wypłacała



## Z kraju

## ODBUDOWA LWOWA

Systematyczna odbudowa Lwowa w posługę stała się naciskiem i zmierzaniem do usunięcia wszystkich zniszczeń wojennych. Ostatnio na zarządzenie władz Okręgu Galicja podjęto odbudowę lwowskiego ratusza, którego wieża stanowiła niejako symbol tego miasta.

## BANK GOSPODARSTWA ROLNEGO WE LWOWIE

W dniu 15 b. m. został założony we Lwowie Bank Gospodarstwa Rolnego. Jest to towarzystwo akcyjne, oparte na kapitale zakładowym 500.000 zł. Bank ten, mający siedzibę we Lwowie, może zakładać filie na prowincji.

## SPECJALNE STEMPLE POCZTOWE NA DWULECIE G. G.

Z okazji dwulecia Generalnego Gubernatorstwa Niemiecka Poczta Wschodnia wprowadziła w użycie pięć specjalnych stempli. Wyobrażają one Barbakana w Krakowie, Ratusz we Lwowie, Krakowską Bramę w Lublinie, Siedzibę Gubernatora w Radomiu i Pałac Brühlowski w Warszawie.

## PRZEDŁUŻENIE CZASU OCHRONY DLA JELENI I SARN W OKRĘGU GALICJA

Kierownik Głównego Wydziału Lasów w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał zarządzenie o przedłużeniu czasu ochrony dla jeleni i sarn w Okręgu Galicja z dnia 6 października 1941 r. (Dz. Rozp. G. G. str. 710). Zarządzenie to przedłuża czas ochrony dla jeleni i sarn w Okręgu Galicja w roku łowieckim 1941 na cały rok ze względu na wielkie straty między jeleniami i sarnami spowodowane okupacją rosyjską. Wyjęty spod postanowienia jest odstrzał jeleni do badań łowiecko-naukowych. Odstrzał jeleni i sarn wymaga pisemnego zezwolenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa (Głównego Wydziału Lasów). Zezwolenie może być udzielone z nalożeniem zlecenia. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (3.)

## KRADEŻ ŻELAZNEJ GALANTERII Z WAGONU

Niewykryty dotychczas sprawcy skradli z wagonu kolejki wąskotorowej galanterii żelaznej. Kradzież dokonano bez naruszenia plomb i uszkodzenia wagonu. Należy również zaznaczyć, że wagon był konwojowany. Wartość skradzionej galanterii żelaznej wynosi 2.000 zł.

Konwojent wagonu, Stefan Galus z Proszowic został zatrzymany.

## OBRABOWALI ZAMOŻNEGO GOSPODARZA

Trzech uzbrojonych w broń palną bandytów, onegdaj w nocy weszło do niezamkniętego mieszkania Jana Kotlińskiego w Oksie, gminy Węglaszyn, w powiecie jedrzejskim i zażądało wydania pieniędzy. Kotliński wręczył napastnikom 850 zł. Niezadowolając się gotówką, sprawcy napadu zabrali jeszcze garderobę i różne przedmioty, wartości około 10.000 zł. Policja zarządziła pościg.

## NAPAD BANDYCKI

Późną nocą na dozorcę nielegalnego majątku Otrębski w powiat Błonie, Czesława Zyla, napadli dwóch uzbrojonych w pistolety bandytów. Sprawcy przewrócili Zyla na ziemię, a na zakneblowaniu ust związali mu ręce i nogi.

Bandyci z kolei włamali się do stajni, skąd skradli dwa konie z wozem. Po dokonaniu kradzieży odjechali w kierunku Warszawy. Dochođenje w toku.

## NAPAD BANDYCKI

## NA ZAGRODĘ GOSPODARZA

Do mieszkania gospodarza Antoniego Krawca w Kościelowie, gmina Kraków, w powiecie miechowskim, wtargnęło onegdaj około północy dwóch bandytów, uzbrojonych w krótkie karabiny, którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali 2.000 złotych gotówką oraz garderobę i inne

przedmioty, ogólnej wartości 8.000 złotych. Krawiec został dotkliwie pobity przez bandytów. Policja zarządziła pościg.

## TRUP NA TORZE KOLEJOWYM

Stanisław Idzik z Komorowa (koło Miechowa) dostał się pod koła pociągu kolejki wąskotorowej w Biskupicach, w powiecie miechowskim i poniósł śmierć na miejscu.

## FABRYKI WÓD GAZOWYCH POD KONTROLA SANITARNĄ

W terminie do końca bieżącego miesiąca, wszystkie zarządy miejskie i gminne na terenie powiatu miechowskiego o obowiązuje są sporządzać spis wszystkich zakładów przemysłowych wyrobu wód gazowych, owocowych i lemoniad, znajdujących się w poszczególnych gminach ze szczególnym uwzględnieniem, ile ubikacji posiada dane przedsiębiorstwo i czy posiada odpowiedni lokal.

Kontrolę sanitarną nad wymienionymi zakładami obejmuje Wydział Zdrowia przy starostwie powiatowym w Miechowie.

## BANDYCI ZASTRZELILI GOSPODARZA

We wsi Potok Wielki, gminy Przasnysz w powiecie jedrzejskim, został zastrzelony przez bandytów w swoim mieszkaniu zamożny gospodarz, 66 letni Jan Kędracki.

Do mieszkania Kędrackiego wtargnęło około godz. 11-tej w nocy dwóch osobników uzbrojonych w broń palną i zażądało wydania 10.000 zł. W tym momencie weszła do mieszkania żona Kędrackiego, którą jeden z bandytów kopnął, usiłując usunąć z mieszkania. Gospodarz rzucił się wówczas na bandytów, celem wypchnięcia go do sieni. W czasie szamotanicy się, drugi bandyta strzelił dwukrotnie do Kędrackiego, raniąc go w lewy bok, zaś uwolniony z uścisku napastnik również oddał dwa strzały, które trafiły napadniętego śmiertelnie w głowę. Kędracki po kilku minutach zmarł, bandyci zaś niezwłocznie po morderstwie zbiegli w niewiadomym kierunku, nie nie rabując.

Rysopis bandytów udało się ustalić, wobec czego niezwłocznie została oni ujęci przez policję, która zarządziła pościg. Jak stwierdzono, w napadzie brał również udział trzeci bandyta, który pozostał na czałach przed domem.

Wypadek zamordowania znanego ogólnie gospodarza wywołał w Potoku i okolicy przysięgające wściekłość.

## Gospodarka

## Wprowadzenie przepisów dewizowo-prawnych Generalnego Gubernatorstwa w Okręgu Galicja

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 98 zawiera rozporządzenie o wprowadzeniu przepisów dewizowo-prawnych Generalnego Gubernatorstwa w Okręgu Galicja z dnia 13 października 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 591). Na podstawie tego rozporządzenia granice dewizowe istniejące pomiędzy Okręgiem Galicja a pozostałymi obszarami Generalnego Gubernatorstwa, znosi się z upływem dn. 19 października 1941 r. Rozporządzenie dewizowe dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 15 listopada 1939 r. (Dz. Rozp. GG. str. 44) obowiązuje począwszy od dnia 20 października 1941 r. również dla Okręgu Galicja. § 12 rozporządzenia dewizowego należy stosować w Okręgu Galicja z tą zmianą, że krajowcy winni do dnia 8 listopada 1941 r. bezpośrednio lub za pośrednictwem Banku Dewizowego zainstalować na żądanie sprzedawcy i przynosić właścicielowi miejscowo oddziałowi Banku Powszechnego w Polsce następujące wartości, jeżeli one w dniu 20 sierpnia 1941 r. należały do nich lub w czasie od dnia 20 sierpnia do dnia 19 października 1941 r. im padły: a) zagraniczne środki płatnicze w zł, wszystkie środki płatnicze nie opiewające na złote; b) wierzytelności w walucie zagranicznej; c) weksle i czek, opiewające na walutę krajową, trzymane na granicy; d) wierzytelności do endozmianców w walucie zagranicznej; e) złoto; f)

## Po koncercie prof. Łukasiewicza

## Gdy uczucie zwycięża technikę

Jeden z najwybitniejszych krytyków węgierskich u progu kariery wielkiego pianisty dziwna intuicją wyczuł wspaniałą karierę Franciszka Łukasiewicza. W owym czasie, gdy „Pester Lloyd” zamieszczał recenzję z koncertu młodego pianisty, Łukasiewicz nie posiadał ani tych możliwości technicznych, jakie posiada w tej chwili, ani tych głębi odczucia, które charakteryzują pianistów w pełni rozkwitu. Niewątpliwie, co stwierdza zresztą jednogłośnie cała współczesna krytyka muzyczna, oblicze dawne artysty jest całkowicie skrzystalizowane i Łukasiewicz odnalazł niewątpliwie siebie. Dziś zarówno interpretacja, jak i techniczne ich wykonanie, pozwala nam wyrazić, szczególnie jeżeli chodzi o Chopina, że Łukasiewicz znalazł tutaj własny wyraz, być może bardziej subtelny jeszcze od interpretacji Śliwskich, a uczuciowo silniejszy nawet od wykonania Cortoty, co przy możliwościach technicznych Łukasiewicza stawia artystę na najwyższym poziomie artystycznym. Dochodzi tutaj wspaniała kultura muzyczna i niezwykła harmonia między środkami technicznymi i uczuciowymi. Już od pierwszych tonów organowej „Tocaty” Bacha wyczuwano się mistrzowskie uderzenie Łukasiewicza. Sonata księżycowa Beethovena dała publiczności jedynie chyba przeżytki. Pianista wyczuł się całą głębią w ogromnej subtelności Sonaty i oddał jej publiczności, jako część własnych przeżyć, w grze bowiem Łukasiewicza uderza fakt, charakterystyczny tylko dla największych pianistów: przeżywanie nastrojów wykonywanych dzieł w chwili ich wykonywania. Dlatego każdy występ wielkiego pianisty wymaga od niego wielkich wysiłków duchowych. Ponurość była w Sonacie pomruńska, momenty o niezwyklej subtelności wypadły znakomicie i dlatego Sonata Beethovena była jednym z największych przeżyć tego niezapomnianego przedpołudnia.

W dwóch „Węgierskich tańcach” Brahmsa i w dwóch „Walcach” Brahmsa indy-

Wobec chwili znajduje się Łukasiewicz u szczytu rozwoju duchowego. Odegrany w nadprogramie „Marsz turecki” Beethovena przyjęty był przez publiczność z potężnym entuzjazmem. Oczywiście i tutaj usłyszeć było wykonanie, które można usłyszeć tylko pod palcami mistrzowskiej gry Franciszka Łukasiewicza, wielkiego pianisty.

W ten sposób spełniły się słowa węgierskiego krytyka muzycznego o wspaniałej karierze młodego wówczas Łukasiewicza, grającego jeden z swoich pierwszych koncertów na estradach zagranicznych. Szkoła tylko, że wielka ilość publiczności musiała odejść od kasy i z powodu wczesniejszego wyprowadzenia miejsc nie miała możliwości przeżyć niezapomnianego przedpołudnia. Dla tych nieliczna nagroda była jeszcze jeden recital Franciszka Łukasiewicza.

zagraniczne papiery wartościowe. § 18 ust. 2 rozporządzenia dewizowego stosować należy w Okręgu Galicja z tą zmianą, że ograniczono, zakazom i obowiązkom, wymienionym w ust. 1 podlegają do dnia 20 sierpnia 1941 r. również osoby, które wyemigrowały po dniu 31 sierpnia 1938 r. Jednocześnie z rozporządzeniem dewizowym dla Generalnego Gubernatorstwa wprowadza obecne rozporządzenie w Okręgu Galicja szereg innych dewizowo-prawnych przepisów, które obowiązują w Generalnym Gubernatorstwie. Wobec wprowadzenia tych przepisów dewizowo-prawnych utrąca moc obowiązującą z upływem dnia 19 października następujące rozporządzenia: 1) rozporządzenie dewizowe dla Okręgu Galicja z dnia 11 sierpnia 1941 roku (Dz. Rozp. GG. str. 471); 2) drugie rozporządzenie dewizowe dla Okręgu Galicja z dnia 25 sierpnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 519); 3) rozporządzenie dewizowe Nr. 19 z dnia 4 września 1941 r. dotyczące rachunku podręcznego pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Okręgiem Galicja (Dz. Rozp. GG. str. 521). Pozostaje natomiast nadal w mocy zarządzenie dewizowe Nr. 1 dla Okręgu Galicja z dnia 23 sierpnia 1941 roku, dotyczące ogólnych środków zabezpieczenia i walki żydowskiego (Dz. Rozp. GG. str. 514).

## Jakaś tam droga...

(Dokładnie ze strony 2-3)

Cóż można zrobić z tego kraju, jak sobie wyobrazić? — Jest niesłychanie rozległy, płaski, nizinny, ludzie pojawiają się na nim, wystrzelili z ziemi, jak zielsko z niewyżytków. Po mimo to ma kraj ten w sobie coś matczynego, nieraz nie łatwo to zdefiniować.

Względem tak samo wyprzedziła widmo matczynę, które oblicze na życie troskami i bólem całego życia, które żyło, troszczyło się i prze-

cowało dla swoich dzieci, nad którym kotłował się bez końca knut jednego tylko człowieka, za to przetrząsł nieudolnymi krańcówkami.

Pomiedzy koni, wozami i maszynami, topla się i kłnna w ogólnym pochodzie male grupki ludzi. Opuszczone, wsparte o rozwalające się wozy, ciążone przez kroczące znużonym krokiem chęty, przechodzą mimo nas często, lecz przeważnie samotnie — kobiety. Nosią niaż niezdawką obciążone resztkami szat z starych wózków. Płecy pokrywa im poszarpany kubrak, na głowie mają związane chustki, których koloru od dawna nie można już rozpoznać. To co niosa na plecach w zwiniaćkach, stanowi ich całe bogactwo. Krok za krokiem ciężko kłada za sobą setki kilometrów drogi powrotną, żaden człowiek nie wie, skąd czerpną wciąż nowe sły do przeżycia jeszcze jednego szarego dnia i gdzie spędzą nocę, gdy termometr spada poniżej zera, a wokół nie ma miejsca, gdzieby można przysnąć i schronić zmęczone ciało. I da milcząc, wiejskie rosyjskie kobiety, które uciekły przed burzągnem wojny. Wszystkie mają takie same, płaskie, okragłe oblicza. Nie myślą o niczym innym jak o swym opuszczonej łanie. Znowy instynkt gni, że teraz do jakiegoś zrudu, o określonego kawaleczka ziemi, ojcowizni, lecz ośi gdzieś na tym, krocząc centymetry za centymetrem lemu naprzeciw. Jedną z nich idzie na przód, ma miły podługny owal twarzy, zdradający pamięć dawniejszy, lepszy dzień. Jest stara, ale bardzo stara, na policzkach przymażyła jej tak brplaki śniegu. Tak winna jest swojej doli sierocy, jak to drzewo rozdarte — buchaniem granat. Raj sowiecki leży jak przebrzmiały kult i swoim właściwym miejscu za plotem koszy. Z obrzmieję, już zużyty tuby wyciska militu, na przemoc ostatnie brunatno-ziemiste tłum. Tysiącami jeńców znikła ona na Zachodzie. Jakaś tam droga, taka sama jak tysiące innych, płynię niezmierzanie w Wschód sławia strumień do swego celu. Droga ta ma swe ujęcie w Moskwie.



Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Informacji o źródłach nabywania udzielają:

OSRAM Aktiengesellschaft Krakau, Ostrelin 12 (Telefon 135-12) — OSRAM Aktiengesellschaft Niederlo — Warszawa, Bahnhofstrasse 16 (Telefon 554-70) — OSRAM Aktiengesellschaft Niederloosen g Lemberg, Batory-Str. 12/14 (Telefon 216 70)

